

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 7 décembre 2003 23:35

À: Piotr Dmochowski

Objet: 7.12.2003

Warszawa: niedziela, 7 grudnia 2003

Kaszlałeś ostro od kiedy Cię znam. Czy to już właśnie była astma? Może to jest uczuleniowe o ile leczą Cię kortizonem? Czy to się objawia uczuciem braku powietrza? Bo jakoś tak właśnie wyobrażam sobie astmę. Bardzo Ci współczuję, bo musi to być koszmar.

Niestety moja zła passa się przedłużyła i obraz, który zacząłem w listopadzie nadal jeszcze nie jest skończony, mimo iż jest niewielki rozmiarami i nie ma na nim nic szczególnego. Na dodatek od wczoraj powróciły cholerne bóle krzyża, spowodowane frontem atmosferycznym, który przewala się nad Europą. Od wczoraj głównie leżę i drzemię, bo nie nadaję się do niczego innego. Szymanik, mimo iż opieprzyłem go cokolwiek niegrzecznie za ten album, zamiast się pogniewać, zadzwonił wczoraj i przeproszał, że tak wyszło, ale prosił mnie bym we wtorek spotkał się z dziennikarzami i chyba w tym celu wypożyczę w teatrze taką laskę jaka ma Wojtyła, bo od wczoraj chodzę równie sprawnie jak on. Mam już drugi komputer do internetu i pisania maili wyłącznie, ale nadal coś w nim jest nie tak i jutro wieczorem raz jeszcze przyjdzie do mnie technik. Co do moich książek, to postąpiłem przed pół rokiem podobnie jak Ty teraz. Wszystko dałem jakiejś takiej studentce i zostało tylko to czego ewidentnie nie chciała zabrać. Jakimś rodzajem mojego kretynizmu jest przebudowywanie teraz mieszkania, ale to czynność magiczna, mająca utrzymać mnie dłużej na tym świecie, na zasadzie: tonący brzytwy się chwyta. Jestem w złej formie, w złym nastroju, obolały i senny. Prawie nie wychodzę z domu.

Kupiłem jakiś skaner do filmu 6x9 i być może, gdy przestanie mnie boleć, będę co wieczór po pracy skanować i kopiować na płyty po dwa slajdy z obrazami. Mam nadzieję, że sukcesywnie będzie można wypożyczać je także od Ciebie. Chcę jakoś to co jest możliwe, zarchiwizować w sposób względnie trwały i nadając się do szybkiego kopiowania. Niestety nie wiem jeszcze co wart jest ten skaner, bo kosztował tylko około 1.400 zł (EPSON Perfection 3170 PHOTO) co jest podejrzanie niską ceną w stosunku do dominującego na rynku Nikona 8000, który kosztuje ca 18.000 zł. Być może będzie to tylko zabawka, tym niemniej ma bardzo pozytywne recenzje na całym świecie. Na razie jeszcze nic na nim nie zrobiłem, bo do niczego się jeszcze nie nadaję. No nic, kończę bo siedzenie nad klawiaturą powoduje, że zaczynam jęczeć z bólu.

Zdzisław